

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Ostrowski Adam: Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości rolnej

Źródło:

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny Rok 6 1925, strony 307-312, 601-607, 1243-1246

Rozdział udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

VI. Kronika ekonomiczna

1. Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości rolnej.

Treść: Powierzchnie upraw; wyniki zniw; pomoc rządowa dla okręgów dotkniętych nieurodzajem; światowe zbiory zbóż; ruch cen pszenicy i żyta; polityka zbożowa Rządu.

Powierzchnia obsiewu,¹⁾ zajęta 6 naszymi ważniejszymi ziemiopłodami (pszenica, żyto, jęczmień, owies, ziemniaki i buraki cukrowe), która w roku 1923 zajmowała 11792,1 tys. ha, zwiększyła się nieco w r. 1924 i objęła 11794,5 tys. ha, co świadczy o dalszem zmniejszeniu się odłogów na Kresach. Pomiedzy samymi rodzajami upraw widoczne są pewne przesunięcia. Obszar uprawny czterech głównych zbóż zmniejszył się z 9376,8 tys. ha w r. 1923 na 9296,2 tys. ha w r. 1924 i to wyłącznie kosztem uprawy żyta, które spadło z 4645,0 tys. ha na 4417,1 tys. ha, t. j. o 227,9 tys. ha; zwiększyła się natomiast uprawa pszenicy (+ 58,0 tys. ha), jęczmienia (+ 19,4 tys. ha) i owsa (+ 69,9 tys. ha). Ubytkowi uprawy zbóż (— 80,0 tys. ha) odpowiada zwiększona w tej samej mierze (+ 82,9 tys. ha) uprawa okopowych, z czego przypada na buraki cukrowe + 31,0 tys. ha a na ziemniaki + 51,9 tys. ha. Stosunkowo dość znaczne skurczenie się obszaru żyta trzeba złożyć niewątpliwie na karb niskiej jego ceny w ciągu całego ubiegłego roku gospodarczego. Wyjątkowo obfita w opady długotrwała zima oraz późna chłodna i słotna wiosna nie sprzyjały dobrej wegetacji ozimin. Wskutek opadów i Wylewów rzek znaczne obszary ozimin stały tygodniami w wodzie lub rozmokłej na błoto roli. Nadmiar wilgoci w glebie, zwłaszcza cięższej, uniemożliwił wczesną pracę narzędzi na roli, wobec czego siew zbóż jarych wypadł poza granicę dopuszczalnych terminowych opóźnień. To wszystko nie rokowało już z wiosną pomyślnych horoskopów na żniwa. Tem niemniej nawet ostrożne, a dokonane już w czasie zniw, obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego²⁾ przeciętnych dla całej Polski pło-
nów z ha dla pszenicy ozimej 11,1 q, jarej 8,1 q, żyta ozimego

¹⁾ Wiadomości Statystyczne Gł. U. St.

²⁾ Wiadomości Statystyczne Gł. U. St.

10,3 q, jarego 9,0 q, jęczmienia ozimego 14,7 q, jarego 11,7 q, owsa 12,0 q wobec zeszłorocznych zbiorów pszenicy 13,3 q, żyta 12,8 q, jęczmienia 13,8 q, owsa 14,0q, okazały się jeszcze zbyt optymistyczne. Według późniejszych oświadczeń urzędowych tegoroczne zbiory dadzą naogół do 30% mniej zboża chlebowego niż w roku ubiegłym. Największy nieurodzaj dotknął Małopolskę i Pomorze. Stosunkowo najlepsze zbiory miały Woj. Poznańskie a także częściowo Warszawskie i Łódzkie, jednakowoż i w tych żyto wydało plon dużo niższy od zeszłorocznego. Na pozostałych obszarach państwa zbiory, jakkolwiek nie klęskowe, były conajmniej mniej niż średnie. Na nieurodzaj w Małopolsce wpłynęło poza ogólnymi i wspomnianymi powyżej przeszkodami oraz szczególnie tam dotkliwą posuchą na początku lata, także jeszcze duże zniszczenie pól, dokonane przez szkodnika t. zw. „niezmiarkę”. Niezmiarka opanowała też znaczniejsze przestrzenie Woj. Kieleckiego i Lubelskiego uszkadzając szczególnie pszenicę: porażenie roślin sięgało w niektórych powiatach do 50 i 75 a sporadycznie nawet do 85^{%3}).

Pewną rekompensatę niepomysłnego sprzętu zbóż, stanowią dobre zbiory okopowych. Przypuszczalny przeciętny plon dla całej Polski podaje Gł. Urz. Stat. ziemniaków na 114 q, buraków cukrowych 185 q z 1 ha, czyli niewiele co mniej, niż w roku ubiegłym.

Rząd okazał swą pomoc okręgom szczególnie dotkniętym nieurodzajem przez zastosowanie ulgowych taryf przewozowych na nasiona siewne ~~do~~ tych okręgów sprowadzane. Wszelkim przesyłkom żyta siewnego na Pomorze oraz wszelkich nasion siewnych zbóż do Jaworowa (Małopolska) przyznano ulgę 50% taryfy normalnej, wagonowym przesyłkom wszelkich nasion siewnych zbóż do całej Małopolski ulgę 25% od taryfy normalnej. Ulgi miały obowiązywać pierwotnie tylko do 10 wzgl. 20 września, zostały jednak następnie przedłużone do końca września i rozciągnięte (ze zniżką 25% dla żyta siewnego) także na powiaty Białystok, Grodna i Wołkowysk. Oprócz tego wyasygnował Rząd na pomoc dla rolników małopolskich zapomogę we wysokości 2 milj zł., z których 1,5 milj. przeznaczonych zostało przez stworzony z inicjatywy Min. Roln. i D. P. „Komitet zasiewów” na zakup zboża siewnego, 500 tys. na pożyczki gotówkowe. Wreszcie przewidziane zostały ulgi podatkowe dla okolic dotkniętych nieurodzajem i przewidywana jest pomoc kredytowa na zasiewy wiosenne.

Przewidywania światowych zbiorów zbóż⁴⁾ na rok 1924 brzmiały pierwotnie bardzo niepokojąco. Zniżka pszenicy, która w światowej produkcji zbóż zajmuje stanowisko dominujące, oczekiwana była, czy to wskutek zmniejszonej uprawy, czy to z powodu złej pogody głównie w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych A. P., we Francji, Włoszech i Rumunii. pozątem w mniejszym stopniu w Indjach. Zniżkę jęczmienia zapowiadano przede wszystkim w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Rumunii. Przewidywania zbiorów owsa nie odbiegały znacznie od wyników zeszłorocznych. Najznaczniejszy spadek spodziewany był w produkcji żyta a to ze względu na niedopisanie urodzaju w Polsce, w Niemczech oraz klęskowy nieurodzaj w Rosji. Podług obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, zbiory światowe w porównaniu do wyników z roku 1923 miały się przedstawiać następująco: pszenicy 87.5%, żyta 83.9%, jęczmienia 91%, owsa 95.2%.

Późniejsze obliczenia wykazały w różnych państwach zbiory pomyślniejsze od pierwotnie spodziewanych, w Stanach Zjednoczonych nawet lepsze niż w roku 1923. Tak samo bardzo pomyślnymi okazały się urodzaje w Argentynie oraz w Australji. Ostateczne przewidywania Międzynarodowego Instytutu w Rzymie streszczają się w tym sensie, że mimo nieurodzaju zboża w Europie i Kanadzie, dzięki zapasom urodzaju zeszłorocznego, rynek wszechświatowy będzie rozporządzał ilością zboża niemal tą samą co w roku ubiegłym. Zapotrzebowanie krajów importujących zboże wynosić będzie w przybliżeniu 22 milj. ton, na pokrycie którego będą mogły wywieźć Kanada 5.550 tys. ton, Stany Zjednoczone 6.650 tys. ton, Indje 1.050 tys. ton, Argentyna i Australia 8.450 tys. ton, czyli razem 22^{1/2} milj. ton. Obawa zatem, aby zaopatrzenie krajów dotkniętych niedoborem zbóż miało napotkać na znaczniejsze trudności, nie zachodzi.⁵⁾

Na skutek pierwszych wiadomości o zmniejszeniu się powierzchni upraw i spodziewanym mniejszym urodzajem pszenicy i żyta w St. Zjednoczonych zaznaczyła się już w kwietniu wyraźna zwyżka cen na tamt. rynku zbożowym. Zwyżka dotknęła przede wszystkim cen pszenicy a od połowy II kwartału także żyta i trwała do końca kwartału, wzmagając się w miarę ustalania się pewności co do nieurodzaju zbóż w Europie i spodziewanego wobec tego większego eksportu do Europy. Cena w Chicago w złotych za 100 kg podniosła

¹⁾ „Przegląd Gospodarczy” nr. 18 pg. The Economist

²⁾ „Przegląd Gospodarczy” nr. 22.

się w tym czasie dla pszenicy z 19,63 na 21,97, dla żyta z 13,62 na 15,96. Zwyżka pszenicy w St. Zjednoczonych wpłynęła oczywiście na podrożenie pszenicy zarówno argentyńskiej, jak i na innych rynkach światowych. Rynek angielski (Liverpool) zareagował w II. kw. zwyżką pszenicy o 1,62 zł na 100 kg, cena żyta się nie zmieniła. W Niemczech natomiast i Polsce obserwujemy w tym samym czasie (od czerwca) jeszcze ogólny spadek cen zboża, powodowany koniecznością zdobycia gotówki na żniwa i obfitej stąd podaży. Za to kwartał III musi być scharakteryzowany jako okres równie wybitnej jak ogólnej zwyżki cen ziemiopłodów. Zwyżkuje zarówno pszenica jak żyto i inne ziemiopłody a tempo tej zwyżki jest teraz gwałtowniejsze na kontynencie, szczególnie w Niemczech i Polsce, gdzie w związku z ogólną koniunkturą światową i zwyżką spowodowaną własnym nieurodzajem., następuje wyrównanie ze światowym poziomem cen i częściowe jego przekroczenie. Uwidocznia to następująca tabela przeciętnych tygodniowych cen pszenicy i żyta w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu na kilku ważniejszych giełdach światowych i polskich⁶⁾

Ceny w złotych za 100 kg.

Okresy tygodniowe	Pszenica					Żyto				
	Chicago	Liverpool	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Liverpool	Berlin	Warszawa	Poznań
R. 1909—1913 przec.	20 10	20 98	26 31	19 01	25 92	15 40	16 42	20 93	14 04	20 82
30. VI.—5. VII.	22 29	25 13	17 41	23 22	21 33	17 10	16 56	16 01	11 85	10 95
7. —12. VII.	22 18	24 81	17 82	23 75	22 00	16 53	16 62	16 48	12 09	10 71
14. —19. VII.	24 25	25 78	21 35	24 61	22 31	17 67	16 73	17 58	11 90	10 75
21. —26. VII.	25 08	30 13	21 92	25 00	22 58	17 52	16 82	16 38	11 65	10 77
28. VII.—2. VIII.	25 81	29 76	23 22	25 25	22 63	20 06	16 84	17 26	12 10	11 03
4. —9. VIII.	24 77	29 87	23 43	26 17	24 25	19 49	17 15	17 52	14 00	12 32
11. —16. VIII.	24 83	30 07	23 81	28 42	25 33	19 00	17 40	17 65	14 81	13 27
18. —23. VIII.	24 49	30 23	25 56	26 25	25 06	18 84	17 24	18 78	17 03	15 75
25. —30. VIII.	23 59	29 04	25 57	25 50	23 50	17 91	17 18	20 04	17 87	15 94
1. —6. IX.	23 66	29 34	26 38	25 25	23 44	17 49	17 10	22 02	17 37	16 00
8. —13. IX.	24 30	30 79	27 57	27 00	24 25	20 45	17 02	23 62	17 53	18 83
15. —20. IX.	24 64	30 90	28 44	26 00	24 17	21 59	17 08	25 48	19 71	20 67
22. —27. IX.	25 39	32 79	28 50	27 88	24 88	23 49	17 46	26 84	21 12	20 63
29. IX.—4. X.	27 51	33 50	29 82	28 10	25 00	26 15	17 26	29 79	21 32	21 69

Jak widzimy w powyższem zestawieniu, - ceny w Polsce z końca III kwartału wykazują w porównaniu z jego począt-

⁶⁾ Podług „Wiadomości Statystycznych Gł. U. St.”

kiem zwyżkę pszenicy w Warszawie o 21%, w Poznaniu 17,2%, ceny zaś żyta w Warszawie o 80%, w Poznaniu o 98%. W Warszawie był poziom cen pszenicy w ciągu całego kwartału, żyta od połowy sierpnia dużo wyższy od przeciętnej przedwojennej. W Poznaniu ceny doszły również do poziomu przedwojennego, w pewnych okresach nawet nieco powyżej. Dysproporcja cen pomiędzy artykułami przemysłowymi a produktami rolnymi przestała już być tak wysoce nienormalną jak w ciągu ubiegłych lat powojennych. Z tego szczególnie względu stanowi omawiany czasokres w kształtowaniu się powojennych warunków rozwojowych rolnictwa polskiego etap niesłychanie ważny.

W czwartym natomiast kwartale, poczynając od pierwszych dni listopada, zaznaczyła się znowu pewna zniżka cen zboża w Polsce, mimo mocnej w dalszym ciągu tendencji na rynkach światowych. W drugim tygodniu grudnia cena pszenicy wynosiła w Warszawie 27 zł, w Poznaniu 23,25 zł. żyta w Warszawie 20,67 zł, w Poznaniu 19,75 zł, czyli spadła o 4 i 7 % wzgl. 3 i 9 % w stosunku do ceny z początku tego kwartału i znalazła się w Poznaniu znowu poniżej poziomu przedwojennego. To załamanie się cen nastąpiło niewątpliwie pod wpływem polityki zbożowej Rządu a mianowicie wstrzymania eksportu zbóż przez prohibicyjne cła wywozowe (p. niżej).

Celem zabezpieczenia pokrycia krajowego zapotrzebowania zastosował Rząd środki, mające zapobiec wywozowi zbóż chlebowych zagranicę. Główny Urząd Wywozu i Przywozu wstrzymał już 4. września wydawanie pozwoleń wywozowych na żyto, podnosząc równocześnie opłatę wywozową z 15 zł na 25 zł od 1 tony. Z dniem 28. września upłynął termin mocy obowiązującej ustawy o obrocie towarowym z zagranicą z dnia 15. lipca 1920 r., która stanowiła podstawę prawną reglamentacji wywozu drogą wyraźnych zakazów wywozowych. Z tym samym dniem przeszedł w stan likwidacji Główny Urząd Przywozu i Wywozu. Nowa ustawa o uregulowaniu stosunków celnych z dnia 31 lipca br. oraz dotyczące jej rozporządzenie wykonawcze z dnia 11 września br., które weszły w życie z dniem 29. września br. dają Rządowi już tylko pośrednią możność regulowania eksportu przewidzianych ustawą towarów drogą nakładania na nie odpowiednich ciał wywozowych. Ustanowiono zatem cło wywozowe na żyto, mąkę żytnią i otręby w wysokości 50 zł od 1 tony (Dz. U. Nr/83). Dnia 6 października podwyższono nowem rozporządzeniem cło wywozowe na żyto i mąkę żytnią do 150, zł, na otręby do. 100zł od, 1 tony oraz wprowa-

dzono nowe cła dla pszenicy w wysokości 150 zł, jęczmienia 100 zł, owsa 100 zł, mąki pszennej 150 zł i wszelkiej innej mąki, oprócz ziemniaczanej, w wysokości 100 zł od 1 tony (Dz. U. Nr. 87). Wprowadzenie tych podwyższonych ceł, wyraźnie już prohibicyjnych, uniemożliwiło zupełnie wszelki wywóz zbóż z kraju. Spodziewana jednak niższa cen zboża wskutek sezonowego zmniejszenia podaży zboża w październiku, powodowanego przypadającymi na ten miesiąc zasiewami oraz kopaniem ziemniaków i buraków, zaznaczyła się dopiero w listopadzie.

Adam Ostrowski (Poznań)

2. Górnictwo i Przemysł.

Treść: Przesilenie w przemyśle; sytuacja w przemyśle węglowym, hutniczym, włókienniczym, metalowym, spożywczym, naftowym, chemicznym, drzewnym, garbarskim.

Przemysł polski przechodzi łącznie z innymi działami życia gospodarczego olbrzymie przesilenie, wywołujące wielką stagnację. Sytuacja przesileniowa przemysłu obecnie przedstawia się w ten sposób, że miesiące jesienne przyniosły w niektórych gałęziach znaczną poprawę, w innych znów warunki się nie zmieniły.

Ta pewna poprawa w przemyśle tłumaczy się powiększeniem wewnętrznego rynku zbytu w związku z nadeszłą porą zimową. Z tego wynika, że nie znajdujemy się jeszcze zdecydowanie na drodze ku poprawie, bowiem z osłabieniem sezonowego zapotrzebowania nastąpi zapewne powrót do stanu poprzedniej niemocy. Twierdzimy to z tego powodu, że nie znać jeszcze znaczniejszej poprawy w sytuacji finansowej naszego rynku pieniężnego. Coprawda rząd i Bank Polski czynią usiłowania w kierunku obniżki stopy procentowej na rynku, usiłowania te jednak nie odegrają zbyt wielkiej roli na najbliższą metę, dopóki nie będziemy mieli wpływu na rynek znaczniejszych ilości gotówki obrotowej. Sytuacja finansowa rynku jest u nas tern więcej! poważna, że obok przemysłu wielkie zapotrzebowanie na gotówkę zgłasza również rolnictwo, któremu wskutek nieurodzaju grozi przesilenie, bowiem, jak ogólnie stwierdzają rolnicy, wzrost cen ziemiopłodów nie pokrywa niedoboru, spowodowanego mniejszymi zbiorami roku bieżącego. Dlatego też, mając na uwadze sytuację rynku pieniężnego, która może być poprawiona przede wszystkim przy pomocy pożyczki zagranicznej, twierdzimy, że przesilenie przemysłowe, aczkolwiek będzie ulegało czasowym poprawom koniunkturalnym, trwać będzie jeszcze przez czas dłuższy, dopóki zasadnicze warun-

IV. Kronika ekonomiczna

I. Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości rolnej.

Treść: Nieurodzaj roku 1924 i jego wpływ na położenie finansowe rolnictwa; warunki hodowli inwentarza; kryzys w rolnictwie; kredyty siewne; kredyty na nawozy sztuczne; stan zasiewów ozimych.

Z powodu zbyt późnego ogłoszenia przez Główny Urząd Statystyczny ostatecznych obliczeń rezultatów zeszłorocznych żniw, możemy dopiero obecnie uzupełnić podane w ostatnim numerze „Ruchu” obliczenia tymczasowe cyframi ostatecznymi i ocenić stopień nieurodzaju roku 1924 porównaniem z wynikami żniw lat urodzaju normalnego.

Plony z 1 ha w q (= 100 kg) w przecięciu dla całej Polski przedstawiały się w latach 1924, 1923 i 1922 następująco:

	r. 1924	r. 1923	r. 1922
pszenica	8,2	13,3	11,1
żyto	8,3	12,8	11,0
jęczmień	9,9	13,8	11,3
owies	9,3	14,0	10,5
ziemniaki	115,0	116,0	152,0
buraki cukrowe	197,0	189,0	244,0

Ogólne zbiory z całego państwa wynosiły w tys. q (= 100 kg):

	r. 1924	r. 1923	r. 1922
pszenica	8.844,5	13.535,7	11.553,4
żyto	36.548,2	59.623,9	50.135,3
jęczmień	12.081,2	16.555,1	12.967,5
owies	24.119,6	35.224,0	25.056,2
ziemniaki	268.696,0	264.942,5	332.190,0
buraki cukrowe	32.108,0	25.746,2	26.714,3

W odsetkach plonu i zbioru ogólnego roku 1923 wydał rok 1924 następujące tylko ilości:

	plonu z 1 ha	zbioru ogólnego
pszenicy	61,7%	65,3%
żyta	64,8%	61,3%
jęczmienia	71,7%	73,0%
owsa	66,4%	68,5%
ziemniaków	99,1%	101,4%
buraków cukr.	104,2%	124,7%

Przeciętny plon kłosowych dla całej Polski w roku 1924 stanowi zatem tylko ok. dwie trzecie plonu roku poprzedniego, a w województwach wschodnich i Małopolsce nawet mniej niż połowę. Odsetek zbiorów ogólnych jest nieco korzystniejszy, bo ubytek w plonach został w pewnej mierze wyrównany zwiększoną w roku 1924 powierzchnią uprawy, za wyjątkiem jednak żyta, którego powierzchnia uległa była nawet pewnej redukcji. Deficyt żyta jest wskutek tego największy, ogólny zbiór nie osiąga $\frac{2}{3}$ zbioru roku poprzedniego. Sprzęty okopowych były natomiast naogół dobre, dzięki zwiększonej powierzchni uprawy ogólny zbiór był wyższy od zeszłorocznego.

Na tle ogólnego przesilenia gospodarczego a kryzysu panującego w rolnictwie w szczególności, skutki nieurodzaju zaznaczyły się już bardzo dotkliwie. Pasywność bilansu handlowego, spowodowana zahamowaniem eksportu produktów przemysłowych, nie tylko nie mogła być skompensowana eksportem płodów rolnych, ale zostanie nawet wedle wszelkiego prawdopodobieństwa spotęgowaną przez konieczność dowozu z zagranicy mąki i nie dającej się jeszcze przewidzieć ilości zboża, zwłaszcza na potrzeby aprowizacyjne armji. Przemysł przy ograniczonej możliwości zbytu zagranicznego spotkał się równocześnie ze skurczeniem rynku wewnętrznego jako następstwem umniejszonej siły nabywczej ludności rolniczej. Skarbowi państwa — podług słów p. Prezesa Rady Ministrów — wyrwał nieurodzaj wielką sumę dochodów oraz jest kłeską, która może wpłynąć na budżet. Dla samego zaś rolnictwa ogromny deficyt głównego jego produktu przy i tak już istniejącem wyczerpaniu finansowem wsi, stanowi w budżecie przychodowym wielu gospodarstw rolnych uszczerbek, pozbywający je wszelkich niemal środków obrotowych i możliwości poczynienia niezbędnych nakładów gospodarczych na rok następny. Strat spowodowanych ubytkiem ilościowym zbiorów nie jest w stanie wyrównać postępujący stale poprzez ostatnie miesiące wzrost cen zboża i wysoki ich poziom obecny. W połowie lutego notowano na giełdach warszawskiej i poznańskiej:

	pszenicy	żyta	jęczmienia	owsa
Warszawa 18. 2. za 100 kg w złotych	40—41	31—32	30—31	30—32
Poznań 20. 2. za 100 kg w złotych	37.5—39.5	31—32	26.5—28.5	30.6

W stosunku do cen z pierwszego tygodnia sierpnia ub. r., ej. okresu pierwszych odstaw z nowych żniw, ceny wzrosły w Warszawie: żyta o 130%, pszenicy o 60%, owsa o 100%. jęczmienia o 94%. Ogromna jednak większość rolników, nie posiadając już znaczniejszych zapasów zboża na sprzedaż, nie

ma możliwości wykorzystania tej dobrej koniunktury, to też pomimo wysokich cen podaży na rynku zbożowym jest ograniczona. Na rychłe wyczerpanie zapasów u rolników wpłynął, poza mniejszymu zbiorami, również fakt spieszniejszego omłotu i odstawy natychmiast po żniwach, na skutek dużego zapotrzebowania gotówki na opłacenie ciężarów podatkowych i innych w okresie jesiennym. Natychmiastowy omłot wyniósł w roku 1923 około 20 proc. żniwa, zaś w roku ubiegłym około 30 proc. Te znaczne odstawy na jesieni zostały oczywiście uskutecznione po ówczesnych stosunkowo jeszcze niskich cenach.

O ile chodzi o drugą z rzędu podstawową gałąź dochodową rolnictwa, a stanowiącą dla drobnego gospodarstwa główne źródło dochodu, t. j. hodowlę inwentarza rzeźnego, to i tutaj stosunki kształtują się w chwili obecnej wysoce ujemnie. Urzędowy wskaźnik „żywności pochodzenia zwierzęcego” jest wprawdzie wysoki (za styczeń br. 148), tak samo ceny giełdowe bydła i trzody chlewnej są obecnie mniej więcej równe średnim ważonym cenom przedwojennym dla całej Polski. W rzeczywistości jednak, wskutek drożyzny kredytu, przewozu kolejowego i kosztów pośrednictwa handlowego oraz podatku obrotowego, ceny płacone rolnikom na miejscu przez handlarzy są dużo niższe od giełdowych i nie dorównują przedwojennym. Tem się tłumaczy dziwny na pozór objaw, że jakkolwiek ceny przerobów mięsnych i mięsa w handlu detalicznym i hurtowym nie są niskie, to jednak rolnik w wielu okolicach kraju nie może sprzedać swego inwentarza lub sprzedaje go po cenach, nie opłacających kosztów produkcji, które wzrosły wskutek podrożenia pasz. Istotną natomiast w porównaniu z warunkami przedwojennymi deprecjacją cen dotknięte jest rolnictwo województw zachodnich. Ceny mięsa żywej wagi w III kwartale roku 1913 oraz miesiącach styczniu i lutym b. r. wynosiły (notowania targowicy miejskiej) w Poznaniu:

za 100 kg w złotych	r. 1913	7. 1. 25	14. 1. 25	12. 2. 25	18. 2. 25
bydło gat. I c	112	77	69	64	61
cielęta gat. II c	152	92	88	88	88
owce gat. III a	114	61	61	—	—
trzoda gat. IV c	132	126	111	115	106
natomiast otręby żytnie	12	17	17.75	21	20.5
makuchy lniane ok. 18					ok. 31

Obniżeniu cen mięsa żywej wagi towarzyszy podrożenie pasz treściwych. Ceny bydła i cieląt spadły w stosunku do cen z roku 1913 o około 45 proc, pasze zdrożały o około 70 proc. Korzystny stosunek kosztów produkcji do cen bydła opaso-

wego, na którym opierała się opłacalność prowadzonego w b. dzielnicy pruskiej racjonalnego tuczu inwentarza, został najzupełniej zachwiany i opłacalność produkcji mięsa, jakościowo cenniejszego, podcięta. Istotną poprawę w tym względzie może spowodować tylko otwarcie dawniejszych rynków zbytu dla produkcji mięsnej Wielkopolski, w pierwszym rzędzie rynku niemieckiego, dającego lepszą cenę za jakość mięsa. Ceny mięsa żywej wagi (tej samej kategorii co w powyższej tabelce notowań poznańskich) wynosiły w Berlinie w dniu 18. 2. za 100 kg.: woły 91,02 zł., cielęta 154,98 zł., trzoda 150,06 zł., czyli o 30, 80 i 50 proc. więcej niż w Poznaniu. Wskutek jednak zakazów przywozu z Polski trzody w stanie żywym, a bydła wogóle i wobec braku w Polsce odpowiednich urządzeń technicznych (np. rzeźni eksportowych) na ubój materiału eksportowego na większą skalę i zorganizowanie eksportu produkcji hodowlanej w formie mięsa i przetworów mięsnych, jest rynek niemiecki dla nas na razie niedostępny, a inne rynki zagraniczne nie dają pewności stałego zbytu.

O ile chodzi o organizację handlu inwentarzem żywym w samym kraju, to wydało w ostatnim czasie Min. Spraw Wewnętrznych z inicjatywy Min. Rolnictwa szereg zarządzeń, mających na celu obniżenie kosztów pośrednictwa handlowego przez zwalczanie zbędnego pośrednictwa i zredukowanie nadmiernych w niektórych okolicach opłat miejskich od bydła, wprowadzonego na sprzedaż na targowice miejskie.

Dopełniając powyższy obraz deficytowości gospodarstw rolnych wysokimi z drugiej strony ciężarami podatkowymi, zwiększonymi kosztami robocizny, ogólnym wyczerpaniem niezasilanej od szeregu lat dostatecznie gleby oraz brakiem kredytu, tak inwestycyjnego jak i obrotowego, otrzymujemy obraz kryzysu, jakiego rolnictwo polskie do tej pory nie przechodziło i z którego nie byłoby już w stanie podnieść się o własnych siłach. Zanotowane już ujemne następstwa ogólnogospodarcze zwróciły uwagę tak Rządu jak sfer gospodarczych na wagę i rolę rolnictwa w całokształcie naszego życia gospodarczego i niebezpieczeństwo długotrwałego obniżenia poziomu produkcji i kultury rolniczej. To też w całym szeregu enuncjacji miarodajnych sfer rządowych spotykamy się z niedwuznaczną zapowiedzią pomocy na cele odbudowy i podniesienie kultury rolniczej w państwie.

Konkretna pomoc rządowa idzie na razie w dwóch kierunkach:

1-o. jako pomoc siewna, kredytowa, dla okolic dotkniętych klęskowym nieurodzajem i nie posiadających ziarna na zasiewy wiosenne,

2-o. jako pomoc kredytowa na zakup nawozów sztucznych.

Kredyty siewne płyną z dwóch źródeł: Państwowego Banku Rolnego i Banku Polskiego. Kredyt Państw. Banku Rolnego służy przedewszystkiem potrzebom drobnych rolników, jest oprocentowany na 6 proc. w stosunku rocznym i zwrotny w terminie października—grudnia b. r. Suma kredytu wyniosła w styczniu 7,5 milj. zł., w lutym 2,5 milj. zł. Kredyt Banku Polskiego, w wysokości 4 milj. zł., przeznaczony jest głównie dla większej własności ziemskiej. Jest to kredyt dyskontowy, trzymiesięczny z prawem przedłużenia na dalsze 6 miesięcy. Są widoki, że suma tego kredytu zostanie podwyższona o dalsze 3 milj. zł. Repartycja kredytów została uskuteczniiona na podstawie statystyki zapotrzebowania poszczególnych województw, zebranej przez Ministerstwo Rolnictwa, w sposób następujący:

	Zapotrzebow. kredytu		Udzielony kredyt		Razem
	wag. ziarna	tys. zł*)	z P. B. R.	z B. polsk.	
Woj. Centralne		2,070			2,577,5
Warszawskie	150	375	312,5	110	
Łódzkie (pow. Łaski)	—	—	15	—	
Kieleckie	168	420	500	125	
Lubelskie	300	750	625	175	
Białostockie	210	525	625	90	
Woj. Wschodnie		2,755			3,005
Okr. adm. Wileński	—	—	375	100	
Nowogródzkie	220	550	500	190	
Poleskie	585	1,462,5	500	190	
Wołyńskie	297	742,5	750	400	
Woj. Południowe		7,915		2,050	7,112,5
Krakowskie	360	900	1,250		
Lwowskie	1,288	3,220	1,625		
Stanisławowskie	736	1,840	1,062,5		
Tarnopolskie	782	1,955	1,125		
Woj. Zachodnie		250		570	820
Poznańskie	—	—	—		
Pomorskie	100	250	250		
Woj. Śląskie	100	250	250		250
Rezerwa	360	900	235		235
Razem ok.	5,500	14,140	10,000	4,000	14,000

Jak z powyższego zestawienia wynika, pomoc siewna była udzielona bardzo wydatnie i w intencji wystarczającego

*) przeliczone podług ówczesnego stosunku 1 wagon = 2 500 zł.

pokrycia zgłoszonego zapotrzebowania kredytu. Okazała się jednak niewystarczającą. Polski Związek Organizacji Rolniczych, uwzględniając prawdopodobnie i zgłoszenia spóźnione, określa zapotrzebowanie ziarna siewnego na około 8000 wagonów, z powodu zaś zwyżki cen zboża udzielone kredyty starczyły, według oświadczenia p. Ministra Rolnictwa, na zakupienie zaledwie 3000 wagonów. .

W zakresie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne pomoc rządowa udzielona została w formie ułatwień kredytowych na cele wzmoczenia produkcji przez wytwórnie krajowe i nabycia nawozów sztucznych przez rolników. Spółce Eksploatacji Soli Potasowych w Kałuszu i Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie otwarty został przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego szeroki kredyt dyskontowy oraz w B. G. Kr. również kredyt towarowy. Zasilony został wydatnie kredytem związek „Przemysłu Superfosfatowego”. Wreszcie B. G. Kr. udzielił Kooprolnej gwarancji do wysokości 550.000 funtów szterlingów na zakup nawozów sztucznych zagranicznych, saletry chilijskiej i żużli Thomasa. Pozycja kredytów nawozowych w Banku Polskim wynosiła w pierwszych dniach lutego pokaźną już sumę 11.100.000 zł. Naogół stwierdzić można, że B. P. i B. G. Kr. żądania kredytowe wytwórni nawozów sztucznych zaspokoili całkowicie. Zakłady wytwórcze i organizacje rolniczo-handlowe, korzystając z kredytów rządowych, mogą wskutek tego dzisiaj już ze swej strony udzielać rolnikom wszystkich nawozów sztucznych na względnie dogodnych warunkach kredytowych i na każdą żadaną ilość. Kredyt udzielany jest w formie wekslowej i oprocentowany podług stopy procentowej B. P. i B. G. Kr., z doliczeniem 1—2 proc. kosztów manipulacyjnych i zapewniony jest termin dziewięciomiesięczny na spłatę weksli, zgodnie z charakterem obrotu gospodarczego w rolnictwie. Chwilowa konjunktura cen nawozów sztucznych i płodów rolnych jest również wysoce pomyślna dla intensywnego stosowania nawożenia mineralnego i działa niewątpliwie zachęcająco w tym kierunku. Uwzględniwszy nawet fakt, który niechybnie nastąpi, że ceny zboża przyszłego żniwa obniżą się o wyrażony w dzisiejszej cenie zboża dyskont ostatniego nieurodzaju, można z pewnością przyjąć, że osiągnięta z nawożenia nadwyżka plonu zapewni całkowicie opłacalność nakładu. Oba momenty, możność nabycia nawozów na korzystnych warunkach kredytowych i oczywista ich opłacalność, spowodowały widoczne już wzmoczenie zakupów na sezon wiosenny. Jest to fakt godny uwagi, bo stanowiący wedle wszelkiego prawdopodobieństwa punkt zwrotny w kierunku intensyfi-

kacji produkcji rolniczej w Polsce. Uzdrawienie zaś wyczerpanej długoletnią gospodarką rabunkową ziemi i umniejszenie zależności jej plonów od ryzyka warunków atmosferycznych leży zarówno w interesie rolnictwa jak państwa.

Powierzchnia zasiewów ozimych przedstawiała się według komunikatu Gł. Urzędu Statystycznego na jesieni 1924 dla całej Polski w cyfrach następując: pszenicy 1031.6 tys. ha, żyta 4942,6 tys. ha, jęczmienia 25,5 tys. ha. W porównaniu z r. 1923 powierzchnia ozimin uległa zmianie nieznacznej, wykazując zwiększenie zaledwie o 0,3%, przyczem powierzchnia pszenicy zmniejszyła się o 0,6% a powierzchnia żyta wzrosła o 0,4 %. Na uwagę zasługuje fakt zwiększenia powierzchni ozimin w woj. wschodnich i znaczniejsze zmniejszenie we Wschodniej Małopolsce (Lwowskie — 4,1%, Stanisławowskie 7,8%). Na zmniejszenie to zarówno jak i niewielkie zwiększenie powierzchni ozimin dla całej Polski wpłynął niewątpliwie nieurodzaj ubiegłego roku. Zasiwy odbyły się naogół w warunkach atmosferycznych sprzyjających. Stan ozimin przedstawiał się w początkach stycznia podług oceny Gł. U. St. w granicach pomiędzy „średnim” a „dobrym”. Niemal zupełny do połowy lutego brak opadów śnieżnych przy łagodnym przebiegu zimy nie był dla ozimin niekorzystny. Wyjątkowe ciepło i rozluźnienie gleby umożliwiły już w miesiącu lutym wykonanie duże robót wiosennych w polu. „Spostrzeżenia nad rozwojem i rozprzestrzenieniem zimujących a kłeszkowych w roku ubiegłym szkodników, niezmiarki (chlorops) i muchy szwedzkiej (oscinis) brzmia uspokajająco. Podług spostrzeżeń miejscowych Zakładu Ochrony Roślin w Dublanach niezmiarka w roku bieżącym Małopolsce nie zagraża, również larwy muchy szwedzkiej są bardzo nieliczne. O sygnalizowanym znaczniejszym wystąpieniu muchy szwedzkiej w Piotrowskiem brak narazie potwierdzających wiadomości.

Adam Ostrowski (Poznań).

2. Przemysł i Górnictwo.

Treść: Ogólna sytuacja przemysłu, przemysł węglowy, hutniczy, naftowy, włókienniczy, metalowy, papierniczy, cukrowniczy, nawozów sztucznych, młynarski, koniekiyny i garbarstwo.

Ogólna sytuacja przemysłu polskiego obecnie jest nader trudna, a można powiedzieć tak trudna, jak dotąd nigdy. Pewne ożywienie, jakie zapanowało na jesieni, po ukończeniu sezonu zimowego, w myśl naszych przewidywań, ustąpiło miejsca tem większej niż poprzednio stagnacji, czego wyra-

V. Kronika ekonomiczna

1. Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości.

Treść: Wegetacja roślinna, przebieg żniw i przypuszczalne zbiory 1925 roku¹⁾; możliwości i konjunktury wywozu ziemiopłodów.

Miesiąc czerwiec był w całej Polsce chłodny, średnia temperatura miesięczna wykazywała odchylenie do 2 i więcej stopni poniżej normalnej. Chłody połączone z silnymi wiatrami, a głównie susza, wywołana brakiem opadów w maju i na początku czerwca, nie stanowiły pomyślnych warunków dla wegetacji jarych zasiewów, których stan, jeszcze zupełnie zadawalający w maju, znacznie się ku połowie czerwca pogorszył. Brak wilgoci szczególnie ujemnie odbił się na owsie i jęczmieniu w województwach wschodnich, gdzie znaczne szkody wyrządził skoczek sześciorek, masowo atakujący osłabione przez nadmierną suszę zasiewy jare. Oзимiny wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych mniej ucierpiały; chociaż kwitnięciu zbóż towarzyszyły chłody i zbyt silne wiatry, odbyło się ono naogół pomyślnie. Co się tyczy Małopolski, nawiedzanej w roku ubiegłym klęską nieurodzaju, to w omawianym okresie przewidywano tam dobre zbiory ozimin, zwłaszcza żyta; niezmiarka w pszenicy wystąpiła w znacznie mniejszej ilości. W końcu czerwca i na początku lipca nastały nadmierne deszcze, które mimo obaw rolników nie wpłynęły źle na oziminy, które okres kwitnięcia już przebyły, znacznie natomiast poprawiły stan jarzyn i okopowych. Ogólna ilość opadów w lipcu nie przekroczyła wprawdzie normalnej, jednak dzięki poprzednim deszczom ilość wilgoci w roli była obfita, a nawet, z wyjątkiem województw poznańskiego i pomorskiego, częściowo już nadmierna. Temperaturę miały miesiące lipiec i sierpień w całej Polsce powyżej normalnej, ilość ciepła i słońca była dostateczną. Opady w sierpniu były wystarczające, za wyjątkiem może Poznańskiego i Pomorza, a nawet w województwach Warszaw-

¹⁾ Podług komunikatów Głównego Urzędu Statystycznego.

skiem, Łódzkiem i Białostockiem i w Małopolsce, tak obfite, że ujemnie wpłynęły na stan okopowych.

Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody w części Polski w czasie miesięcy żniwnych, żniwa naogół odbyły się bez opóźnienia i znaczniejszych strat w ziarnie wskutek porastania i wysypywania ziarna, których się obawiano. Wydajność z 1 ha w q (= 100 kg), obliczana na podstawie sprawozdań korespondentów Gł. U. St. z końca sierpnia, przedstawia się w sposób następujący:

Pszonicy 14,6 q — jęczmienia 13,6 q
żyta 13,8 q — owsa 13,4 q

Wobec tego zbiór całkowity poszczególnych zbóż przypuszczalnie wyniesie:

pszenicy 15.939,8 tys. q — jęczmienia 16.630,9 tys. q
żyta 67.765,4 tys. q — owsa 34.520,0 tys. q

W porównaniu z ub. rokiem zwiększenie zbiorów wynosi dla:

pszenicy 80,2% — jęczmienia 37,7%
żyta 85,4% — owsa 43,1%

W stosunku do przeciętnych przedwojennych, zbiór roku obecnego stanowi:

pszenicy 94,7% — jęczmienia 111,0%
żyta 119,7% — owsa 122,8%

Dokładne obliczenie zbiorów, które następuje w czasie pełnej młocki, nie zmieni prawdopodobnie znacznie powyższych danych przypuszczalnych.

Ziemniaki, których stan do sierpnia był pomyślny, ucierpiały wskutek późniejszej nadmiernej wilgoci w wielu okolicach znacznie, zwłaszcza na gruntach niższych. Jakkolwiek więc Gł. U. St. przeciętny zbiór z 1 ha oblicza dla całej Polski na 123 q (w r. 1924 115 q), to jednak ogólny zbiór, który powinien wobec tego wynieść 302.285 tys. q (r. 1924 268.696 tys. q), po odliczeniu strat wskutek zgnicia nie będzie zbyt obfity.

Obszar plantacji buraków cukrowych zwiększył się w roku 1925 do 171,6 tys. ha (r. 1924 163,4 tys. ha), t. j. około 5%. Zbiór buraków cukrowych oblicza się dla całej Polski na mniej więcej 201 q (r. 1924 197 q), tak, że zbiór ogólny powinien wynieść około 34.580 tys. q (r. 1924 32.108 tys. q), czyli, w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie 7,4% więcej. Według przypuszczalnej wydajności buraków możliwa produkcja cukru wyniesie w przeliczeniu na cukier surowy - około 5493 tys. q.

Zbiory z łąk były bardzo słabe. Zwłaszcza pierwszy pokos siana i koniczyny zupełnie zawiódł, początkowo z powodu nadmiernej suszy i następnie bardzo niepomyślnej pogody w czasie sianokosu; został on przez nadmiar opadów w znacznej mierze uszkodzony, w niektórych zaś okolicach, również wskutek powodzi, zniszczony, tak, że paszy w roku bieżącym będzie bardzo mato. Zbiór paszy pierwszego pokosu wyniósł przeciętnie z 1 ha w q (= 100 kg).

	w r. 1925	w r. 1924
Siano z łąk suchych polnych	16,6	22,3
mokrych nizinnych	17,4	22,4
meliorowanych	26,7	33,5
Koniczyna	29,1	36,0

Przywiązane do realizacji tegorocznego urodzaju nadzieje rolników i całego społeczeństwa, ostatnie głównie z punktu widzenia poprawy naszego bilansu handlowego, ustaliły się cyfrowo w sposób następujący. Według obliczeń Szturm de Sztrema, pozostaną, po odliczeniu ilości potrzebnych na wysiew i spożycie wewnętrzne, następujące ilości zbóż jako nadwyżka eksportowa:

pszenicy około 770 tys. q — jęczmienia około 1230 tys. q
 żyta około 7640 tys. q — owsa około 559 tys. q
 razem około 102 tysiące wagonów.

O ile chodzi o koniunkturę wywozową, to nie są one w chwili obecnej dla Polski pomyślne. Przedewszystkiem rok obecny był pod względem urodzaju pomyślny w przeważającej części państw produkujących zboże. Według ostatnich komunikatów Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie tegoroczny urodzaj ziemiopłodów będzie szczególnie obfity w krajach europejskich (zwłaszcza w odniesieniu do pszenicy i żyta), również w północnej Afryce, a także w Kanadzie. Potwierdzają się wprawdzie wiadomości, iż w Stanach Zjedn. Ameryki P. zbiory pszenicy i żyta są dość skąpe, z drugiej jednak strony przebieg warunków atmosferycznych wskazuje na pomyślne zbiory na półkuli południowej, tak, że ogólna produkcja zbóż w roku bieżącym będzie znacznie wyższa od zeszłorocznej i nie należy się spodziewać znacznego popytu na rynku światowym. Przytem główny produkt naszego eksportu zbożowego, żyto, nie jest materiałem powszechnego spożycia i zakupywany bywa tylko przez Niemcy, kraje skandynawskie i Holandję, gdzie spotka się w tym roku z konkurencją żyta rosyjskiego, którego wywóz zapowiadany jest

przez Sowiety na sumę blisko pół miliarda rubli. Spadku cen światowych obawiać się jednak nie potrzeba. Światowe giełdy zbożowe notują ceny na pszenicę np. na styczeń, z wyrównaniem różnicy za procent od kapitału i koszty przechowania zboża dzisiejszego do stycznia, prawie że równe dzisiejszym. Ponieważ zaś ceny wszystkich zbóż, a więc i żyta, kształtują się mniej więcej równolegle do cen pszenicy, można przypuszczać, że i ceny żyta nie będą podlegały znacznym wahaniom. Stosunkowo łatwo powinno się skutecznienie ulokowanie zagranicą, nieznacznej zresztą, ilości naszego owsa eksportowego i jęczmienia, na który posiada już Polska wyrobione rynki zbytu poza niemieckim, w Anglii i Czechosłowacji. O ile chodzi o trudności techniczne naszego eksportu zbożowego, jak brak elewatorów zbożowych, brak standaryzacji zbóż, trudności przewozowe i przeładunkowe, to ostatnie zarządzenia rządowe zamierzają do, częściowego chociażby, ich usunięcia. Aby więc ułatwić jakościowe przygotowanie zboża na eksport w specjalnie w tym celu tworzonych składnicach, wprowadziło Min. Kolei z dniem I-go października taryfę wyjątkową na wywóz zboża i nasion oleistych i pastewnych, polegającą na tem, że przewoźne za te przesyłki zboża i nasion, które zastrzymywane będą w składnicach i po oczyszczeniu nadane ponownie do wywozu zagranicę, obliczane będzie bez przełamania za łączną odległość przewozu od stacji pierwotnej nadania do punktu granicznego lub portu według taryf normalnie obowiązujących. Zarządzenie to idzie po linii postulatów rolniczych, zgłoszonych przez organizacje rolnicze na konferencji w dniu 13-go sierpnia w Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych, mianowicie żądania „wprowadzenia jednolitej taryfy przewozowej na zboże w przewozach przerywanych”. Zgłoszone na tejże konferencji dalsze postulaty, dotyczące obniżenia taryf przewozowych przy wywozie artykułów rolniczych oraz zniesienia podatku obrotowego na wszystkie artykuły rolnictwa przy transakcjach wywozowych nie zostały zrealizowane.

Adam Ostrowski (Poznań).

2. Górnictwo i Przemysł.

Treść: Uwagi ogólne. Kryzys finansowy. Widoki na przyszłość. Przemysł węglowy, naftowy, cukrowniczy i metalowy.

Życie przemysłowe Polski, jak zresztą całokształt naszego życia gospodarczego, cierpi obecnie pod wpływem za-

ostrzonego do najwyższego stopnia przesilenia ekonomicznego, które wyszło ze stadium kryzysu produkcji w kryzys finansowy, powodujący całkowity zastój na wszelkich polach, co wytwarza sytuację wprost katastrofalną. Zdanie sobie sprawy z położenia jest rzeczą nader ważną, w tym kierunku też odbywają się narady i prace naszych sfer miarodajnych, które niestety wykazywały dotąd wielki brak należytego przewidywania i wczucia się w sytuację, czemu też zawdzięcza się tak dalece zaszłe zaostrenie przesilenia. Brak zasadniczej linii polityki gospodarczej: w związku z tendencją rozwojową gospodarki krajowej na tle przeprowadzonej reformy walutowej, uregulowania spraw skarbowych, posunięć z zakresu polityki społecznej, wreszcie panujących koniunktur na rynkach międzynarodowych oraz tendencji rozwojowej światowej gospodarki — oto główna przyczyna, która spowodowała obecną sytuację, t. zw. kryzys finansowy.

Obecny kryzys finansowy charakteryzuje się zupełnym brakiem gotówki obrotowej, co w okresie kapitalistycznego rozwoju życia gospodarczego równa się zahamowaniu całej działalności ekonomicznej kraju. Niestety, nie wszyscy u nas dotąd widzą w kryzysie finansowym główną przyczynę wszelkich bolączek i tem się też tłumaczy tak wielkie zaniedbanie pod względem racjonalnej polityki gospodarczej, skierowanej ku ochronie kapitału krajowego, bez którego niema mowy o racjonalnym rozwoju produkcji. Musimy sobie wszyscy uprzytomnić, że Polska pod względem kapitałów pieniężnych nad wyraz jest uboga. Na to się złożyły wszystkie przejścia wojenne i powojenne, aż do doby obecnej włącznie. Przejścia wojenne dla Polski były jednym pasmem zubożenia gospodarczego. Ruina na skutek działań wojennych, wywiezienie na przepadłe wiele oszczędności i kapitałów do Rosji, ubożenie kraju przez celową politykę okupantów — oto przyczyny, które spowodowały, że Polska wskrzeszona do samodzielnego bytu została państwem zupełnie biednym nie tylko pod względem kapitałów pieniężnych, ale miała wiele ran inwestycyjnych, których naprawa wymagała olbrzymiej ilości środków pieniężnych. Że z biegiem czasu te rany zostały zagojone, pomógł temu nie jakiś zdrowy zabieg gospodarczy w postaci dopływu środków pieniężnych z zagranicy, lecz niezdrowy system pieniężny kraju w postaci inflacji. Inflacja spowodowała coprawda naprawę szczerb w dziedzinie naszych inwestycji, a nawet rozbudowała je w niektórych